



**MIRA FUTAK**

redaktor wydania

**D**la zagonionych, którym trudno ustalić wspólny termin udziału w katechezach przedślubnych prowadzonych w parafii, dla pracujących za granicą, którzy nie mogą wrócić na dłużej do kraju, ale też dla tych, którzy chcą spędzić razem ważny weekend. Ważny, bo w tej formie przygotowania do małżeństwa prowadzący zostawiają parom dużo miejsca na dialog i wzajemne poznanie się. Duszpasterstwo Rodzin diecezji gliwickiej od dwóch lat proponuje takie weekendy dla narzeczonych (więcej na str. IV-V).

## ZA TYDZIEŃ

- REJS PO KANALE GLIWICKIM. Dwa statki do wyboru.
- MUZYCZNY SPACER. Zaproszenie do ogrodu botanicznego w Zabrze
- KAPLICA W GOJU. Nowy cykl „Zwiedzamy okolice”

**Samochodami, na rowerach, bryczkami, konno i pieszo – w lipcu do kapliczki w Magdalence pielgrzymują wierni na tradycyjny odpust.**

Kaplica św. Magdaleny z XVIII wieku schowana jest między drzewami w Goszycach Lesie. Od dawna uważana jest za miejsce cudowne, choć więcej na jej temat znamy legend, niż faktów historycznie udokumentowanych. Ale dla ludzi i tak ma szczególne znaczenie. Gdy w 1992 roku pożar trawli okoliczne lasy, ogień zatrzymał się na pobliskich drzewach.

– Kaplicą opiekuje się Twóróg Mały i to jest nasz odpust – mówi pani Barbara, której bardzo zależy na Magdalence. Co roku z okazji święta patronki ściągają tutaj wierni nie tylko z parafii Sośnicowice, do której kaplica należy, ale z całej okolicy, a także z Rydułtów, Radlina, Wodzisławia i innych miejscowości. Tym razem też nie odstraszyły ich upalna pogoda i trudne warunki. W niedzie-



KLAUDIA CWOŁEK

łę 23 lipca dla niewielu osób znalazło się miejsce pod drewnianym daszkiem, dobudowanym do właściwej murowanej kaplicy św. Magdaleny. Większość musiała schronić się pod okolicznymi drzewami albo w cieniu odpustowych straganów.

Eucharystię odprawił i homilię o św. Magdalence, przemienionej dzięki spotkaniu z Jezusem, wygłosił ks. Jan Czyszczon z Soś-

**Przed kaplicą koncertowała orkiestra z Ostropy**

nicowic. Po Mszy przed wyjątkowo ładnie udekorowaną kaplicą przegrywała orkiestra dęta z Ostropy, która zadbała też o oprawę muzyczną liturgii. Jak zwykle, na całej trasie dojścia do kaplicy czuwali strażacy. Kierując ruchem, uważnie pilnowali lasu, który bardzo wysuszony w każdej chwili, przez czyjąś beznamiętność lub nieuwagę, mógłby znowu zapłonąć.

KC

## KTO SIĘ DOSTAŁ, KTO NIE?



**C**hociaż każdy z kandydatów na studia na gliwickiej Politechnice Śląskiej może śledzić swoją sytuację na monitorze komputera nie ruszając się z domu, wielu wybrało też tradycyjną metodę sprawdzenia swoich wyników. Na listach wywieszonych w budynkach poszczególnych wydziałów. W tym roku najbardziej obleganymi kierunkami były niedawno otwarta biotechnologia i informatyka, gdzie na jedno miejsce przypadło po 4,5 osoby, nieco mniej – transport oraz architektura i urbanistyka, a aż 7 osób starało się o jedno miejsce na licencjackiej administracji. Gliwicka politechnika przygotowała 9650 miejsc. Z tego na studia dzienne może przyjąć 6200, a starało się na nie ponad 6 tysięcy kandydatów.

**Sprawdzanie wyników na Wydziale Chemicznym PŚI**

## Pomoc w podróżowaniu

**TURYSTYKA.** Internetowy Poradnik dla Turysty dostępny na stronie [www.gosilesia.pl](http://www.gosilesia.pl) opublikował Urząd Marszałkowski wspólnie z branżą turystyczną. Można w nim znaleźć oferty turystyczne, ale też sprawdzić legalność działających biur podró-

ży, znaleźć informacje o prawach i obowiązkach klientów, umowach z biurami podróży, reklamacjach czy ubezpieczeniach zdrowotnych. Ponadto zawiera też dane polskich placówek konsularnych za granicą oraz aktualne przepisy celne i sanitarne.

## 10 przykazań w 10 dni



Koloniści odwiedzili stadninę koni w Zbrosławicach

**REPTY ŚLĄSKIE.** 30 dzieci z parafii Chrystusa Króla w Gliwicach wypoczywało – podobnie jak w poprzednich dwóch latach – na koloniach w Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Reptach Śląskich. W czasie dziesięciodniowego pobytu dzieci poznały wiele atrakcyjnych miejsc, m.in. Zabytkową Kopalnię Rud Srebronośnych i Sztolnię Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach, Muzeum Chleba w Radzionkowie, zamek rycerski, zabytkowy kościół św. Marcina w Starych Tarnowicach oraz stadninę koni w Zbrosławicach. Uczestników kolonii odwiedził

Marcin Pastorczak z Teatru MMS, który wystąpił przed nimi z pełnym humorem monodramem „O stworzeniu świata”. W repekim parku była możliwość zorganizowania zajęć sportowych, m.in. biegu samarytańskiego, w którym trzeba było wykazać się nie tylko sprawnością fizyczną, ale też spostrzegawczością i umiejętnością współdziałania. Koloniści często korzystali z basenu Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji. Tematem przewodnim tegorocznych „Wakacji z Bogiem” był Dekalog, poszczególne przykazania każdego dnia przybliżał im odpowiedzialny za kolonie ks. Sebastian Gambuś.

## Lato z komputerem

**GLIWICE.** Około 70 dzieci uczestniczy w wakacyjnej akcji pod hasłem „Lato z komputerem” organizowanej przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Zajęcia – dwumiesięcznych turnusów, w lipcu i sierpniu – odbywają się w siedzibie Gliwickiego Ośrodka Integracji Niepełnosprawnych. Dzieci i młodzież w wieku od 9 do 15 lat, niewyjeżdżające na wakacje, uczą się korzystania z Internetu, wpisywania i formatowania tekstów

oraz obsługi prostych programów graficznych. Poza zajęciami informatycznymi organizowane są dla nich warsztaty plastyczne, gry integracyjne oraz konkursy. W ramach każdego turnusu odbywają się spotkania z osobami niepełnosprawnymi. Jak podkreśla Jakub Janiak, koordynator GOIN, organizatorzy chcą wykorzystać tę okazję do uczenia młodzieży pozbawionego stereotypów spojrzenia na niepełnosprawność.

## Kolonie pod patronatem o. Pio

**PORONIN SUCHE.** 25 lipca zakończył się drugi turnus kolonii, zorganizowanych przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Caritas parafii św. Jadwigi w Zabrzcu, dzięki wsparciu zaprzyjaźnionych sponsorów. Są to już 14. kolonie parafialne i piąte w bardzo dobrze wyposażonym ośrodku „Anna”. Na każdym turnusie wypoczywało 50 osób, z czego 25 proc. nie musiało pokrywać kosztów wyjazdu, w tym dzieci niemające rodziców, dzieci z rodzin zastępczych i z domu dziecka siostr boromeuszek. Kierownikiem kolonii co roku jest Krystian Bajer, a wszyscy opiekunowie pracują charytatywnie, zawsze obecni są także klerycy seminarium z Opola. W programie wyjazdu znalazły się m.in. liczne wycieczki, w tym do Tyńca, Krakowa i Łagiewnik, nieszpory w Ludźmierzu, wyjazd do Wesołego Miasteczka w Rabce. Chętni codziennie



Na koloniach nie brakowało zabaw i konkursów

uczestniczyli w Eucharystii i wspólnej modlitwie. Patronem wyjazdu jest o. Pio, którego wizerunek organizatorzy zawsze zabierają ze sobą. Kolonistów odwiedził ks. Jerzy Pająk, proboszcz parafii, a na pierwszym turnusie obecny był także ks. wikary Tomasz Sękowski.

## Autobusem na kąpielisko

**GLIWICE SOŚNICA.** Kąpielisko „Neptun” w Sośnicy, wybudowane 30 lat temu, zostało tego lata zamknięte ze względu na zły stan techniczny. W związku z tym Zarząd Ośrodków Wypoczynkowo-Turystycznych „TUR” w Gliwicach proponuje mieszkańcom dzielnicy korzystanie z bezpłatnego przewozu „zieloną linią autobusową” na trasie Sośnica-kąpielisko Leśne w

Gliwicach przy ul. Toszeckiej. Kursy odbywają się we wszystkie ciepłe i bezdeszczowe dni lata, jeśli zbierze się odpowiednia grupa chętnych. Autobus odjeżdża o godz. 10.00 z zatoki autobusowej (przy ul. Dzionkarzy) koło kościoła św. Jacka (podstawiany już o godz. 9.50). Powrót o godz. 15.00 (przy kąpielisku „Leśnym” będzie 10 minut wcześniej).



Na kąpielisko „Leśne” mieszkańcy Sośnicy mogą dojechać za darmo

X Święto Młodzieży na Górze Świętej Anny

# Kogo szukacie w nocy?

Jubileuszowe X Święto Młodzieży przedstawiamy oczyma jego młodych uczestników.

Oto fragmenty zapisów z wydarzeń Święta, prowadzonych na bieżąco przez Press SM, czyli jego służbę prasową.

## Poniedziałek

O godz. 15.00 zabrzmiały pierwsze dźwięki muzyki: *Alleluja, niech zabrmi pieśń alleluja*. To nasz duch, to nasze umysły, które chcą wędrować po górach. Poleciliśmy Miłosierdziu Bożemu nasze Święto, odmawiając Koronkę. A potem w ruch wprawił nas śpiew Hymnu z zeszłego roku i nowego Hymnu na obecne Święto: „Kogo szukacie w nocy? Czego szukacie za dnia? Dokąd zmierzają wasze drogi? Gdy Drogą waszą jestem Ja – mówi Pan”.

Jak co roku, niestrudzeni ojcowie: Albert, Alan i Cherubin z nieskrywaną radością powitali żywiołowy tłum młodzieży. Zagubieni uczestnicy szukali dziś nie tylko swoich noclegów, ale także zgodnie z hasłem tegorocznego święta „Kogo, czego szukacie?”, również celu swojego życia. Wieczorem znaleźli rozrywkę na koncercie 40 + 30 na 70. Ciemno już i komary gryzą, a więc... Do odnalezienia jutro!

## Wtorek

Święto nabiera tempa. „W środku nocy”, punktualnie o 7.30, zadźwięczał przeraźliwy dźwięk dzwonka. Porządkowi dodawali swoje „wstajemy!”, „wychodzimy!” oraz subtelne „Siol!”.

Serię konferencji rozpoczął pomysłodawca Święta Młodzieży, ojciec Jarosław. Wy tłumaczył nam różnicę pomiędzy VIP-ami a leszczami. Prawdziwy VIP wie, że silny jest tylko z Jezusem i tak jak św. Franciszek chce budować Kościół. Dzisiejsza Msza św. stanowiła dziękczynienie za 10 lat ŚM. Przewodniczył o. Albert, homilię wygłosił o. Alan. Po Eucharystii „dobrzy franciszkanie” spr-



wili nam słodką niespodziankę. Na plac przed dom pielgrzyma wjechało 10 metrów kwadratowych tortu – po metrze na każde ŚM.

Po wzmacniającym obiedzie wysłuchaliśmy kolejnego wywiadu. O. Filip uczył nas, w jaki sposób rozwiązywać konflikty i radzić sobie z problemem przebaczenia. Po intelektualnych bojach odetchnęliśmy na koncercie grupy „Podzamek Boys”.

Niewątpliwym hitem wieczoru stał się półtoragodzinny koncert zespołu TGD. Wspólne śpiewy, modlitwa i zabawa przy muzyce gospel stały się dla nas kolejnym krokiem w poszukiwaniach Boga. Wiemy już, że „Wiara czyni cuda” i „Liczy się każdy dzień”.

Tak powoli dobiegł końca drugi dzień Święta. Niecierpliwie czekamy na to, co przyniosą kolejne.

## Środa

Dziś dowodem naszej ogromnej siły i determinacji były obchody kalwaryjskie, na które wyruszyliśmy z głowami pełnymi wiadomości o pragnieniach kobiecych i męskich dusz, które wynieśliśmy z konferencji o. dra Emiliany Gołąbka. Przybyło nam ma-

**Kogo, czego szukacie? – to był temat tegorocznego Święta Młodzieży**

drości, oj przybyło! Brudni i zmęczeni, ale duchowo szczęśliwi, po kalwarii skupiliśmy się na słowach Grzegorza Górnego, redaktora naczelnego tygodnika „Ozon”.

Kolację zjedliśmy solidną, bo już o 20.30 rozpoczął się wymagający wiele sił koncert zespołu „Anastasis”. Muzyki ci wykonują utwory utrzymane w rockowym muzycznym i katolickim treściowo klimacie. Jak powiedział późnym wieczorem o. Cherubin, tej nocy będziemy spać dłużej, bo... cisza nocna rozpoczęła się pół godziny wcześniej, aniżeli bywało to poprzednio.

Środa była dniem pełnym poszukiwań – poszukiwań Boga w nas samych, ale i w drugim

człowieku. Lecz nie tylko Boga szukają uczestnicy Święta Młodzieży. Szukają także dobrej zabawy i wspaniale spędzonego czasu z przyjaciółmi, bo Święto Młodzieży to chwila modlitwy, skupienia oraz radości.

I tak jest od 10 lat. Nie zmienia się to, podobnie jak znana i praktykowana reguła: tu się nie wyśpimy, nie najemy i nie umyjemy.

## Czwartek

Wpierw gorzkie powstanie, wnet dobre śniadanie. Potem modlitwa i konferencja dra Jacka Kurzepy „Młodość w objęciach sexbiznesu”. Nie ma żartów. Słuchamy z otwartymi oczami.

**Młodzi siedzą na rajskim placu podczas Mszy**

**PRESS SM**



ZDJĘCIA: ANDRZEJ HERBUS



Zakochani czasu nie liczą,  
ale życie nabrało takiego  
tempa, że **coraz mniej**  
**jest możliwości**  
**wzajemnego**  
**poznawania się.**

tekst

**KLAUDIA CWOŁEK**

**D**uszpasterstwo rodzin diecezji gliwickiej nie tylko zrozumiało ten problem, ale postanowiło mu bardzo konkretnie zaradzić. Zamiast na siłę naprawiać świat, dostosowało swoją ofertę do nowych potrzeb. Od około dwóch lat proponuje więc regularnie weekendowe przygotowanie do sakramentu małżeństwa. Głównymi odpowiedzialnymi są Katarzyna i Michał Jurkiewiczowie, diecezjalni doradcy życia rodzinnego, małżonkowie z 10-letnim stażem i rodzice dwóch synów w wieku 9 i 7 lat.

### Zainteresowanie wzrasta

Wyjeżdżając na dwa dni, można „zaliczyć” tradycyjne katechezy przedślubne przy parafii, składające się zwykle z kilku spotkań. Nie o zaliczenie jednak tu chodzi, ale zdobycie wiedzy, lepsze poznanie siebie i pogłębienie więzi.

– Zainteresowanie naszą propozycją wzrasta, bo wiele młodych osób pracuje za granicą, a w kraju natężenie pracy też jest coraz większe. Często ludzie po prostu nie mają czasu, żeby uczestniczyć w naukach w ciągu tygodnia al-

bo nie mogą uzgodnić jakiegoś wspólnego terminu – mówi Michał Jurkiewicz.

Ponieważ informacja o weekendach znajduje się w Internecie, zgłaszają się chętni z niemal całej Polski. – Na każdym spotkaniu mamy zwykle 2–3 pary, w których ktoś pracuje za granicą – mówią Jurkiewiczowie. – I choć inne ośrodki też prowadzą weekendy czy dialogi dla narzeczonych, to jednak zwykle nie zastępują one przygotowania do małżeństwa. Stąd takie zainteresowanie osób spoza naszej diecezji – tłumaczą.

### Dużo treści w ciekawej formie

– Wybraliśmy taką formę przygotowania do małżeństwa przede wszystkim ze względu na czas, żeby uzyskać potrzebne zaświadczenie do ślubu kościelnego – tłumaczy Marek Jasicki, który pochodzi z Gliwic, ale mieszka w Londynie. – Całe dwa dni zajęć to jednak za długo, choć z drugiej strony jest to też czas spokoju i odskoczni od miasta – podkreśla. Jemu i jego narzeczonej Ewelinie Świniarskiej (dalej mieszka w Gliwicach, znają się 10 lat, ale parą są od roku) program spotkania spodobał się i choć pojechali tylko po podpis, mówią, że czegoś nowego się nauczyli. – Jesteśmy też mile zaskoczeni formą prowadzenia nauk. Do tej pory myśleliśmy, że kochamy się za całokształt, a tutaj okazało się, że za określone cechy, takie np. jak dobroć – mówi Ewelina. – Polecamy je wszystkim zapracowanym parom, które np. pracują za granicami kraju. Tutaj, w Paczynie mają czas tylko dla siebie – dodają.

To, że wiele osób decyduje się na przyjazd przede

# Weekend dla



MICHAŁ JURKIEWICZ

wszystkim po to, żeby uzyskać potrzebne zaświadczenie jest dla prowadzących dużym wyzwaniem, bo mimo wszystko chcą zainteresować tym, co mają do przekazania.

– Z tym problemem radzimy sobie między innymi w ten sposób, że do programu dorzucamy trochę więcej elementów duchowości. Nie chcemy, żeby ten weekend sprowadzał się do podania suchej teorii, ale był głębszym przeżyciem dla narzeczonych – mówi Michał Jurkiewicz.

Z anonimowych ankiet, które uczestnicy wypełniają na zakończenie spotkania wynika, że zdecydowana większość wyjeżdża zadowolona. Chwalą formę zajęć, możli-

### Czerwcowy weekend w Paczynie

wość wypowiedzi i szczerą rozmowę z prowadzącymi. Ale zdarzają się też opinie przeciwne. Niektórzy stawiają krzyżyk przy zdaniu, że przygotowanie do małżeństwa nie jest im potrzebne.

Często bywa też tak, że ci, którzy przyjechali bez specjalnych oczekiwań, wyjeżdżają zachwyceni. – Szukaliśmy weekendowych nauk przedmałżeńskich przede wszystkim dlatego, że mieszkamy od siebie daleko – ja w Bytomiu, a Sławek w Radomsku, czyli 120 km od siebie – mówi Anna Kruk. – Na miejscu szybko stwierdziliśmy, że atmosfera tutaj i zajęcia są prowadzone w tak ciekawy spo-

...towanie do sakramentu małżeństwa

# a narzeczonych



sób, że wszystko odbywa się bezstresowo. – Moje wrażenia są też bardzo pozytywne, dowiedzieliśmy się wielu nowych rzeczy. Szczególnie cenne były wszystkie informacje o sposobach rozwiązywania konfliktów i dochodzenia do kompromisów – dodaje Sławek. Oboje podkreślają, że dużo dały im ćwiczenia, dzięki którym mogli porównać oczekiwania względem siebie i zapatrywania na określony problem. – Nie przypuszczałam, że to aż tak bardzo mnie wciągnie, bo myślałam, że będą to zwykłe suche nauki, monolog wykładowcy do słuchaczy. A tu się okazało, że musimy pracować ze sobą, z innymi, z prowadzącymi. Każdej parze szczerze polecam taki

wyjazd. Myślę, że te dwa dni dają więcej niż trzy nauki po dwie godziny w ciągu miesiąca przy parafii. My się znamy pięć lat, a dzięki temu spotkaniu odkryliśmy coś nowego – mówi Anna.

## Trudne tematy w formie dialogu

– Sami mieliśmy niezbyt udane nasze nauki przedślubne – wspominają Jurkiewiczowie. Może właśnie dlatego dziś tyle wysiłku wkładają w przygotowanie. Ich program opiera się na Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin, obowiązującym w całym kraju. Tematyka jest więc z góry określona, ale sposób realizacji zależy już od prowadzących.

– Nasze zajęcia stale dopracowujemy, szlifujemy i dostosowujemy do uczestników, a nawet do pory roku – mówią Jurkiewiczowie. W czerwcu na przykład, gdy nagle zrobiło się gorąco, przenieśli zajęcia z sali do ogrodu. Po dwóch latach doświadczeń już mniej więcej wiedzą, które propozycje są ciekawe. Dużo emocji budzi zwykle ćwiczenie, które polega na określeniu swoich cech, cech partnera i wzajemnej oceny. Nierzadko okazuje się, że narzeczeni po prostu nie wiedzą, co o sobie nawzajem myślą. Wiele wnoszą też odpowiedzi na pytanie o podział ról w przyszłym małżeństwie. – Czasem jest tak, że i on, i ona spodziewają się, że to ten drugi będzie zmywać naczynia. Wtedy radzimy, żeby kupili sobie zmywarkę – żartuje Michał Jurkiewicz.

W trakcie zajęć prowadzący unikają jednak oceniania postaw i wypowiedzanych poglądów, stawiając na wolność i odpowiedzialność każdej osoby.

– Naszym celem jest pokazanie, że problemy, które się pojawiają należą do natury związku. Dojrzałość objawia się natomiast w tym, że człowiek potrafi znaleźć rozwiązanie – tłumaczy Katarzyna Jurkiewicz. – Takim klasycznym problemem narzeczonych, przez nich samych na kursie nie poruszonym, jest czystość przedmałżeńska. Zdarza się, że udaje się nam przekonać niektóre pary, że warto choćby ostatnie miesiące czy tygodnie przed ślubem wykorzystać na poznanie siebie, a nie brnięcie w ślepy zaułek zauroczenia, w który łatwo wpaść przy silnych emocjach, które towarzyszą współżyciu. Czasem otrzymujemy maile, w których narzeczeni dziękują nam za to wsparcie – mówi Michał Jurkiewicz.

Ale bywa też, że napotykają na opór. – Zdarza się on wtedy, gdy nauczanie Kościoła o naturalnym planowaniu rodziny jest dla uczestników czymś nowym. Jeśli po raz pierwszy o tym słyszą to – albo za bardzo nie dowierzają, że tak rzeczywiście da się żyć, albo próbują traktować je jedynie jako punkt widzenia Kościoła. Zawsze więc staram się wytłumaczyć, że informacje o płciowości czy fizjologii człowieka to nie są tematy kościelne i my nie uprawiamy jakiegoś ideologii. Jeżeli na sali są osoby, które mają wiedzę na ten temat, to wtedy bardzo nam pomagają w jego przedstawieniu, my sami nie musimy wiele dopowiadać – mówi Michał Jurkiewicz.

## Korzyści są obustronne

Katarzyna i Michał Jurkiewiczowie oddali narzeczonym już część swojego życia, a to dopiero początek. –

Dzięki tym spotkaniom uczymy się, że to, co jest dla nas oczywiste, nie musi być takie dla innych, że mogą być różne spojrzenia na tę samą sprawę. Wiele radości mamy natomiast wtedy, gdy widzimy, że ktoś przyjechał na weekend negatywnie lub sceptycznie nastawiony, a po nim zaczyna myśleć pozytywnie o nauce Kościoła na temat sakramentu małżeństwa. ■

## WEEKENDOWE PRZYGOTOWANIE DO SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

Zajęcia prowadzą księża i świeccy w formie konferencji i warsztatów.

Udział w weekendzie zastępuje spotkania ogólne z przygotowania do sakramentu małżeństwa przy parafii i zwalnia tylko z pierwszego spotkania w poradni życia rodzinnego (z 3 obowiązkowych).

Terminy w roku 2006/2007: 16–17 WRZEŚNIA, 18–19 LISTOPADA, 17–18 LUTEGO, 17–18 MARCA, 21–22 KWIEŚNIA, 26–27 MAJA, 23–24 CZERWCA

Czas zajęć: od godz. 9.00 w sobotę do godz. 17.00 w niedzielę.

Miejsce: Dom Rekolekcyjny Misjonarzy Klaretynów w Paczynie. Koszt 75 zł od osoby.

Więcej informacji: [www.dorodzin.gliwice.opoka.org.pl](http://www.dorodzin.gliwice.opoka.org.pl) i pod numerami telefonów:

032 279 03 67 (domowy) lub 507-389-948.

## LISTY



## W sprawie artykułu „Lubi mi się tu być”

Po lekturze artykułu w 29. numerze „Gościa Niedzielnego” pod tytułem „Lubi mi się tu być” postanowiliśmy napisać kilka uwag. Od lat interesujemy się historią ostatniego właściciela Kochcic hr. L. K. Ballestrema i opisane w artykule fakty z jego życiorysu to nieprawda. Jakimś kompletnym nieporozumieniem jest pisanie, że hrabiego zabil hitlerowcy. Po ewakuacji w 1945 roku mieszkał w Niemczech, gdzie zmarł w 1957 roku w wieku 82 lat i został pochowany na cmentarzu koło Razybony.

Natomiast historia zamkniętej bramy sięga okresu powstań śląskich, kiedy to miał miejsce nieprzyjemny incydent, po którym hrabia kazał zamurować wschodnią bramę (nie wiedzieć czemu, w okresie powojennym zaczęto rozповідаć, że dotyczyło to zamkniętej z innych powodów bramy południowej). Hrabia swojego pałacyku nie mógł

nazwać „Łania”, ponieważ nie znał języka polskiego. Używał on nazwy „Jagdhaus”. Pałacyk ten po przeniesieniu do Chorzowa spłonął, a dzisiejsza „Łania” to nowo zbudowany obiekt.

Nie możemy też się zgodzić z informacją, jakoby Jan III Sobieski miał coś wspólnego z powstaniem nazwy Lubliniec. W 1972 roku miasto obchodziło 700. rocznicę swego powstania, a cytowane słowa przypisywane są jego założycielowi, Władysławowi I Opolczykowi. Posiadamy na ten temat dokumenty, zdjęcia, mapy oraz ustne relacje starszych mieszkańców Kochcic, m.in. ostatniego koniuszego hr. Ballestrema.

**MARZENA I ANDRZEJ KOZA**  
Kochcice

### Od autora:

Przygotowując artykuł, korzystałam z informacji przekazanych przez Krystynę Bartochę, kierownika biura Zespołu Parków Krajobrazowych w Kalinie, które



ROMAN KONZAL

zarządza tymi terenami. Po listach, które w tej sprawie nadeszły do redakcji, poprosiłam o ustosunkowanie się do sprostowań i otrzymałam wyjaśnienie, które drukujemy poniżej. Wszystkim Czytelnikom, którzy zwrócili uwagę na błędy, serdecznie dziękuję i żałuję, że tak się stało.

**MIRA FIUTAK**

„Wszelkie informacje przekazane do artykułu opierały się na przekazach i legendach ludowych przekazywanych przez miejscową ludność i nie miały zamierzenia stwierdzeń danych

**Pałac hrabiego Ludwika von Ballestrema w Kochcicach, obecnie znajduje się w nim sanatorium**

historycznych. Niestety, miejscowe legendy nie zostały do tej pory opublikowane, tak też informacje oparte są jedynie na przekazach ustnych. Legendy i przekazy ludowe często odbiegają od historycznych danych.

Cenną informacją jest to, że artykuł potrafił zachęcić mieszkańców do zgłębiania wiedzy i tajników legend. Jedynie pasjonaci pamiętający dawne czasy potrafią nadać legendom ich pierwotny charakter, za co dziękujemy.”

**KRYSZYNA BARTOCHA**

## O integracji europejskiej w Bytomiu

### Café Europa

Coraz częściej ludzie kultury spotykają się w „Café „Europa”. Niezależnie od tego, gdzie ona się znajduje. Raz w Wilnie, raz w Wuppertalu, raz w... Bytomiu.

Właśnie w tym mieście spotkania pod tą wymowną nazwą organizuje cyklicznie Bogdan Kasprowicz. – Polska to najpiękniejszy kraj świata, niezależnie od tego, że urodziłem się we Wrocławiu – powiedział na ostatnim z nich znakomity niemiecki pisarz Michael Zeller z Wuppertalu, autor przetłumaczonej na polski książki „Café Europa”. – Odwiedzający „Café Europa” uświadamiają sobie, jak ważny jest dialog między ludźmi, którzy

tworzą – uważa Kasprowicz. – Muzyka łączy narody, jesteśmy śpiewakami bez głosu – opowiadała flecistka Kazia Czakańska z Bochum, występująca z recitalem. Urodziła się

**Uczestnicy bytomskiej „Café Europa”**



MAREK PIEKARA

w Dąbrowie Górniczej, w której do dziś mieszka jej 90-letnia matka.

– Zarówno w Bytomiu, jak i moim Stanisławowie (dziś Iwanofrankiwszk) mam wra-

żenie, że Europa to zbiór małych ojczyzn – mówiła dr Olga Ciwkacz, pracownik katedry literatury światowej na Uniwersytecie Przykarpaczkim im. W. Stefanyka, tłumaczka między innymi poezji W. Woroszyłskiego. – Tylko pamiętając o miejscach swego pochodzenia, jesteśmy w stanie przenieść w przyszłość naszą kulturę i tożsamość. Michael Zeller od 15 lat związał się z naszym krajem. Przyjeżdża tu często i o nas pisze. – Do wiary katolickiej doszedłem też dzięki Polsce – wyznał. – Jeszcze nie jestem katolikiem, ale uważam, że ludzie bez wiary pozostają niedopełnieni.

**BARBARA GRUSZKA-ZYCH**

## Zapowiedzi

### ■ ODPUST KU CZCI ŚW. ANNY I PIELGRZYMKA Kobiet

29 i 30 LIPCA, Góra Świętej Anny. Ramowy program:  
29 LIPCA, godz. 18.00 – Oratorium „Św. Piotr” o. Paula Hartmanna w wykonaniu orkiestry Filharmonii Opolskiej i chóru Filharmonii Śląskiej oraz solistów (w grocie lurdzkiej). Godz. 20.00 – Koronka do św. Anny w bazylice.  
30 LIPCA, godz. 10.45 – procesja z figurą św. Anny do grotty, godz. 11.00 – Suma pontyfikalna w grocie, godz. 14.00 – Nieszpory.

### ■ ODPUST PORCJUNKULI

2 SIERPNIĄ, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku, rozpoczęcie o godz. 10.00, Eucharystia o godz. 11.00.

### ■ SPOTKANIE MODLITEWNE

5 SIERPNIĄ, godz. 21.00, parafia św. Wojciecha w Zabrze – Apel Jasnogórski połączony z modlitwą różańcową w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II.

### ■ REKOLEKCJE W CZERNEJ

„Biblia, modlitwa, wspólnota” – to temat rekolekcji dla młodzieży żeńskiej od 17. roku życia, na które do Czernej k. Krzeszowic zaprasza Świecki Instytut Karmelitański „Elanium” (jej członkinie tworzą liczną wspólnotę na terenie diecezji gliwickiej). Rekolekcje od 27 do 30 SIERPNIĄ prowadzić będzie o. Jan Ewangelista. Informacje i zgłoszenia: „Elanium”, 32-065 Krzeszowice, Czerna 210, tel. 0 12 282 18 14 lub 695 055 800, e-mail: tom\_helena@wp.pl. Inne propozycje karmelitańskie, w tym Spotkanie Młodych ze Świętymi Karmelu (od 25 do 27 sierpnia) na stronie [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl).

ZDJEŃCIA KLUDIA CWOŁEK



Scena BAJKA – kino AMOK

# Na film dwie ulice dalej

Już wkrótce do dawnego kina „Bajka” będziemy chodzić na filmy prezentowane przez kino „Amok” oraz inne imprezy Gliwickiego Teatru Muzycznego. Trochę to skomplikowane, ale co najważniejsze – nie tracimy kina, gdzie można zobaczyć dobry film.

„Scena BAJKA – kino AMOK” taka będzie nazwa nowej placówki, która ma stać się „przestrzenią wielofunkcyjną”, czyli połączeniem kina, teatru, sali koncertowej i klubu dyskusyjnego. W ten sposób został rozwiązany ciągnący się problem przenosin kina „Amok”, które do tej pory znajdowało się w budynku Urzędu Miasta. O tym, że kino będzie musiało zmienić siedzibę, bo magistrat potrzebuje dodatkowych pomieszczeń, wiadomo było od dawna. Długo poszukiwano odpowiedniej sali w ścisłym centrum miasta, by ostatecznie znaleźć ją dwie ulice dalej, i to w siedzibie dawnego kina „Bajka” przy ul. Dolnych Wałów 3. Obiekt ten (naprzeciw poczty głównej) Miasto Gliwice zakupiło od firmy „Silesia – Film”. W przyszłości mają tu powstać też dodatkowe pomieszczenia na działalność artystyczną.

Ponieważ likwidacja „Bajki” i ewentualna zmiana nazwy „Amok” wśród kinomanów rozbudziła wiele emocji, Biuro Prasowe UM przeprowadziło sondaż w sprawie nowej nazwy. Nadeszło ponad 500 e-maili oraz listów na ten temat. Wśród proponowanych nazw pojawiły się: „Bajkamok”, „Balladyna”, „Fatamorgana”, „Fenix”, „Muza”, „Pegaz”, „Raj”, „Riposta”, „Sztuczka”. Najwięcej osób (180) opowiedziało się jednak za utrzymaniem dotychczasowej nazwy, a pomysł nadania placówce nazwy „Amok” zgłosiło 160 osób. Jako że wynik był prawie remisowy, zapadła więc decyzja, że obiekt będzie się nazywał: „Scena BAJKA – kino AMOK”.

Według planu, przeprowadzka kina ma nastąpić w czasie wakacji. Czy się uda na czas, zobaczymy we wrześniu. ■

## JESTEŚMY KINEM STUDYJNYM

URSZULA BIEL, KIEROWNIK KINA „AMOK”

– W nowym miejscu zamierzam utrzymywać dotychczasową linię programową kina, czyli dalej będzie to kino studyjne, wyświetlające repertuar artystyczny, przede wszystkim europejski, bo należymy do sieci kin studyjnych „Europa Cinemas”. Jak dawniej będziemy przygotowywać różne imprezy i przeglądy. Ale siłą rzeczy coś się chyba zmieni, bo w nowym miejscu będziemy mieli do dyspozycji większą salę. Do tej pory mieliśmy zapewniony kameralny klimat; łatwiej było prowadzić chociażby zajęcia dla szkół. Jak to będzie teraz, zobaczymy, ale zrobimy wszystko, żeby nowe miejsce nie utrudniło nam realizacji naszych planów. Dalej będziemy także używać nazwy kina „Amok”, a drugi jej człon – „Scena Bajka” pojawi się pewnie przy imprezach teatralnych. Liczę się jednak z tym, że ludzie w odniesieniu do kina też będą używać nazwy „Bajka”, bo skoro przez ponad pięćdziesiąt lat ona funkcjonowała w odniesieniu do tego miejsca, to nie mam złudzeń, że nagle zaniknie. Zanim jednak przeniesiemy się do nowego budynku, już w sierpniu, jak co roku o tej porze zapraszam na specjalne projekcje.



Po lewej: Kino Amok z ul. Wyszyńskiego zostanie przeniesione do dawnego kina „Bajka”

Po prawej: W tym budynku trwa remont i adaptacja pomieszczeń na nową placówkę „Scena BAJKA – kino AMOK”



Rowerowe wycieczki po diecezji gliwickiej (5)

# Rowerem do Piekarskiej Madonny

Tym razem wybierzemy się do bliskiej sercu wielu Ślązaków – Piekarskiej Madonny.

Z Gliwic jedziemy ul. Tarnogórską przez Żerniki do Szalszy, gdzie po lewej stronie, tuż za restauracją, skręcamy do drewnianego kościoła pw. Matki Boskiej z XVII w. i neogotyckiego pałacu z 1877 r. Wracamy do szosy i jedziemy do Czekanowa, mijając po prawej przydrożny krzyż z 1859 r. We wsi, po lewej, kaplica z 1910 r. Przed mostem skręcamy w prawo do ukrytego, bezstylowego już dworu z 1878 r. – obok uroczą kapliczką św. Floriana.

Powracamy do głównej drogi, wjeżdżamy na most i dalej przez Grzybowice jedziemy prosto do Stolarzowic, gdzie za salonem Seata skręcamy w prawo. Dalej w dół do kolejnego skrzyżowania, wprost do centrum Stolarzowic. Tu, po prawej, mijamy kościół pw. Chrystusa Króla i koło figury NMP z Dzieciątkiem jedziemy do skrzyżowania. Następnie prosto ul. Suchogórską, przez las do dzielnicy Bytomia – Suchej Góry, gdzie przejeżdżamy obok stacji kolejki wąskotorowej.

Dalej przez Bytom Stroszek, obok pętli tramwajowej, do skrzyżowania, które przecinamy na wprost, i ul. Długą do centrum Radzionkowa. Tu przejeżdżamy skrzyżowanie obok dyskontu Plus i wjeżdżamy na wprost w ul. Jana Zejera, którą podążamy pod wiaduktem i wnet w lewo, potem – ostro pod górkę. Za skrzyżowaniem, zielonym szlakiem pieszym, dojedziemy ścieżkami przez las do wzgórza. Stąd udajemy się w dół, przecinając szosę i ul. Papie-

ża Jana Pawła II, obok Kopca Wyzwolenia dotrzemy do skrzyżowania, gdzie skręcamy w prawo i ul. Bytomską dojeżdżamy do sanktuarium Matki Boskiej w Piekarach Śląskich. Na ścieżkach Drogi Krzyżowej położonych na zboczu piekarskiej kalwarii możemy odpocząć w modlitewnym skupieniu. Szeroką aleją schodzimy w dół, gdzie żegna nas pomnik Jana Pawła II.

Tu wsiadamy na rower i kierujemy się w prawo do przejścia dla pieszych, gdzie skręcamy w lewo ostro pod górkę ul. Wojska Polskiego. Na wzniesieniu, po lewej, krzyż przydrożny. Dalej ul. Wyzwolenia jedziemy w dół do szosy, którą przecinamy na wprost, i połą, kamienistą drogą jedziemy do wzniesienia, skąd zjeżdżamy w dół i dalej przez przejazd kolejowy ul. Nieznanego Żołnierza dojeżdżamy do dzielnicy Rojca w Radzionkowie. Na końcowym skrzyżowaniu skręcamy w lewo i ul. Kuźaja jedziemy do ronda, gdzie skręcamy w prawo w ul. Świerczewskiego. Po kilkuset metrach skręcamy w lewo i ul. Objazdową jedziemy w stronę hipermarketu Real. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo w ul. Strzelców Bytomskich, którą jedziemy do kolejnego skrzyżowania, gdzie za salonem Peugeot'a skręcamy w prawo w ul. Dąbrowa Miejska. Dojedziemy nią do skrzyżowania, na którym odbijamy w prawo pod wiadukt kolejowy,

i dalej przez las do Stolarzowic. Tam mijamy po lewej kościół i z nim w dół do skrzyżowania, które przejeżdżamy na wprost w ul. Przyjemną, która doprowadzi nas do drogi Tarnowskie Góry–Gliwice. Wjeżdżamy w lewo na szosę i dalej, jak po sznurku, wracamy do Gliwic.

LESŁAW DYNAK



Stacja wąskotorówki w Bytomiu Suchoj Górze



© Rys. Lesław Dynak



Kapliczka św. Floriana w Czekanowie



Bazylika piekarska

## TRASA WYCIEZKI

Trasa: Gliwice – Szalsza – Czekanów – Grzybowice – Stolarzowice – Radzionków – Piekary Śląskie – Radzionków – Dąbrowa Miejska – Stolarzowice – Grzybowice – Czekanów – Szalsza – Gliwice, ok. 65 km. Charakter trasy: średnio łatwy teren, asfaltowe drogi, miejscami trudniejsze leśne i polne ścieżki.